



## Hotel Ostatniej Szansy

Recenzuje: **Magdalena Galiczek-Krempa**

Praca w hotelu to niełatwa sprawa. Zwłaszcza, jeśli nie jest się jego właścicielem, a jedynie kuchcikiem i chłopcem od zadań w stylu: „przynieś, podaj, pozamiataj”. Chłopcem, który w zaledwie parę chwil wikła się w sprawę morderstwa najważniejszego gościa tytułowego *Hotelu Ostatniej Szansy*...

Wśród książek kierowanych do młodych (jak głosi informacja na czwartej stronie okładki książki: nawet do dziewięcioletnich) czytelników znaleźć można takie, które wykorzystują sprawdzone w powieściach kryminalnych dedykowanych dorosłym odbiorcom rozwiązania. *Hotel Ostatniej Szansy* Nicki Thornton to opowieść o prawdziwym morderstwie. Oczywiście nie ma tu brutalnych opisów, krew nie leje się strumieniami, jednak trup pada rzeczywiście. Autorka – by jeszcze bardziej podkreślić gęstą atmosferę opowieści – gromadzi wszystkich podejrzanych w jednym miejscu i chociaż nie zamyka ich w hotelu na klucz, to jednak żaden z gości, jak i pracowników hotelu oraz otaczającego obiekt terenu opuścić nie mogą. Wiemy z dużą dozą prawdopodobieństwa, że morderca od początku był wśród bohaterów opowieści. Mamy do czynienia z zagadką zamkniętego pokoju rodem z powieści Agathy Christie, ale w wydaniu dla młodych czytelników.

Postaci na kartach książki pojawia się naprawdę sporo, co dodatkowo utrudnia rozwiązanie i tak już mocno zagmatwanej sprawy. Mamy Seta, chłopca, głównego bohatera powieści, pomocnika i kuchcika, który podczas zamkniętego przyjęcia serwuje specjalny deser dla Torpora Thallomiusa, po którym zacny mężczyzna umiera. Wydaje się, że sprawa jest oczywista, że śledztwo jest zbędne, że podejrzany Seth z pewnością odpowiada za ten haniebny czyn. Jednak z biegiem czasu okazuje się, że każda z postaci wymienionych w książce mogła przyłożyć rękę do morderstwa. Nicki Thornton prezentuje zadziwiającą galerię bardzo dziwnych postaci. A że bohaterów jest w powieści wielu, dowiadujemy się o nich tylko rzeczy najważniejszych. Na stronach książki spotykamy też właścicieli hotelu wraz z córką, którzy raczej nie wzbudzą w czytelniku pozytywnych uczuć.

*Hotel Ostatniej Szansy* to powieść, która płynie w zupełnie nieoczywistym kierunku. Wędrujemy tropami, które skrzętnie podsuwa autorka, ale niczego nie możemy być pewni, bowiem w pewnym momencie na stronach książki pojawia się... magia! Magia, która była powodem wizyty dziwnych gości w Hotelu Ostatniej Szansy. Magia, która – jak uświadamiają Sethowi pozostali bohaterowie – od zawsze po prostu istnieje sobie w świecie. Magia, która rządzi się własnymi, niezrozumiałymi dla Seta prawami.

Akcja powieści płynie szybko, historię czyta się z autentycznym zainteresowaniem. Choć na okładce nie znalazła się taka informacja, to po lekturze książki można spodziewać się, że mamy do czynienia z początkiem serii opowieści o magii i o przygodach Seta. Wiele wątków otwartych zostaje bowiem tuż przed finałem historii, wiele spraw dopiero nabiera rozpędu. Oczywiście, pod koniec opowieści dowiadujemy się, kto stał za morderstwem Thallomiusa, ale nowe fakty, które wychodzą na jaw na ostatnich stronach książki, z pewnością zaintrygują czytelników.

Źródło: <https://www.granice.pl/recenzja/hotel-ostatniej-szansy/32087>

**Joanna Patro**